



Zespół Społecznych Szkół Ogólnokształcących  
**„Bednarska”**  
im. Maharadży Jam Saheba Digvijay Sinhji  
Społeczne Gimnazjum nr 20

NUMER

Dysleksja

## EGZAMIN Z JĘZYKA POLSKIEGO 2016/2017

Witaj na egzaminie do naszego gimnazjum.

**Nie otwieraj jeszcze egzaminu!**

Poczekaj na sygnał z naszej strony.  
A gdy już zaczniemy, wpisz numer  
swojego identyfikatora w czystopisie i brudnopisie.

**Przeczytaj uważnie polecenia i napisz pracę.**

**Czas pisania: 90 minut.**

**Powodzenia....**

- **Przeczytaj bardzo uważnie opowiadanie. Jest ono niepełne. Brakuje w nim dużego fragmentu listu.**
- **Zastanów się, kto pisze do dziadka Jerzego? O czym? Dlaczego?**
- **Twoim zadaniem jest uzupełnienie listu tak, żeby był on logiczną częścią opowiadania – musisz WYOBRAZIĆ sobie bohaterów.**
- **Pamiętaj o zasadach pisania listu.**
- **Postaraj się napisać ciekawie i pięknie – możesz opisywać miejsca, pisać o swoich uczuciach i myślach, o ludziach, zadawać pytania – to wszystko zależy od Ciebie. Jeśli chcesz - w brudnopisie zrób notatki.**

### Taka sobie historyjka

Odłożył książkę. Wstał z fotela i podszedł do okna. Od kilku dni siąpił deszcz. Był już zmrok. Kamienna dróżka od furki lśniła w blasku latarni. Dalej ogród ginął w ciemnościach. W domu po przeciwnej stronie ulicy zapaliło się światło – najpierw w kuchni, potem w jadalni. Jerzy pomyślał, że Chojnacy wrócili z podróży i że pewnie wpadną, kiedy tylko odetchną. No i że trzeba naszykować dobrą kolację, żeby było powitanie. W tym roku nie mógł pojechać z nimi, choć bardzo chciał. Lubił wyjazdy całą gromadą – Chojnacy z dziećmi i wnukami, no i on też z synem, jego żoną i dziećmi – Tadzkiem i Małgosią. Zasztywali się zwykle w oddalonej od świata wiosce, żyli w innym tempie niż w mieście. Był czas na wędrówki, rozmowy, długie śniadania, jeszcze dłuższe kolacje. Z zamyślenia wyrwał go dźwięk telefonu.

- Halo? – powiedział do słuchawki

- Cześć, dziadku.... Dzwonię tylko na chwilę, bo się rozpakowujemy i zaraz wpadną na kolację Chojnacy w pełnym składzie. Mama już wstawiła do pieca tartę. – usłyszał wesoły głos

- Cześć! Jak wspaniale cię słyszeć! – zawołał – Ja też czekam na Chojnackich... - zaśmiał się serdecznie - Już dojechali. Zaraz coś będę pitrasił. Jak się udało? Strasznie chciałem z wami być...

- Dziadku, Dziadku... Dzwonię, żeby ci powiedzieć, że dziś wieczorem napiszę do ciebie list, jak już wszyscy pójdą spać. Bardzo mi brakowało rozmów z Tobą. Za miesiąc mam egzaminy. Tyle zmian... Tyle myśli.... Tyle się dzieje... Muszę z tobą pogadać chociaż w liście....

- No to będę czekał. Bardzo. Od jutra. Nie zapomnij dokładnego adresu: Kazimierzowska 5 i kod 20-001... Uściskaj gromadę! Całą! Dzięki za telefon.

- Pa, dziadku, już tata woła, że trzeba mu pomóc z plecakami...

Tarta – to dobry pomysł. Też zrobię tartę - powiedział do siebie na głos. Włączył piecyk. Wyjął stolnicę, mąkę, masło, jajka, pory, kozi ser, koperek.

Wiesio i Joanna zapukali do drzwi, kiedy skończył nakrywać do stołu. Długo siedzieli nocą, rozmawiając o wszystkim, co się tu i tam zdarzyło.



